Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 18. Rzeszów, dnia 28 kwietnia 1929 Rok II.

Cena numeru ... gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . 25 gr. Drobne za słowo . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Nie damy Polskiej ziemi.

Zakusy niemieckie, wyrażone w Paryżu przez Dr Schachta, na całość ziem polskich, wywołały w Polsce naturalny odruch oburzenia i szereg protestów, z których jeden urządzono z inicjatywy tamtejszej organizacji B. B. W. R. pod gołem niebem, na podwórzu ratusza we Lwowie.

Solidaryzujemy się z uchwałami, zapadłemi w stolicy naszego województwa, na podstawie referatów posła Dr Strońskiego, posłanki Jaworskiej i innych; sądzimy, że solidarność tę w imieniu całej ludności miasta i powiatu rzeszowskiego wyrażamy, oświadczając powszechny akces tej ludności do następnych, zapadłych tam w dniu 23 b. m. rezolucyj:

1) Obywatele miasta i powiatu rzeszowskiego protestują jak najsilniej przeciw zakusom odwiecznego wroga Niemca na prastare ziemie nasze zachodnie.

2) Przesyłają Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy hołdu i pełnej wiary, iż każdy zamach na całość granic Rzeczypospolitej zostanie należycie odparty przez rząd Rzeczypospolitej na terenie międzynarodowym.

3) Domagają się, aby rząd Rzeczypospolitej zażądał pełnego wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez najazd niemiecki w Polsce.

4) Przesyłają wyrazy czci i hołdu Marsz. Piłsudskiemu, więźniowi z Magdeburga.

5) Ślubują, iż wytężą wszystkie siły, by skonsolidować całe społeczeństwo w walce o całość, spoistość i potęgę Państwa.

Towarzystwo Zaliczkowe i Kredytowe w Rzeszowie.

(Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością).

Walne Zgromadzenie członków powyższego Tow. odbyło się w dniu 23 b. m. w godzinach południowych, w sali ratuszowej. Ze względu na większą łatwość przybycia wiejskich członków na Zgromadzenie, wybrano dzień jarmarku na św. Wojciecha. Na sali obrad zjawiła się też znaczna ilość rolników, a obok nich kupców, rękodzielników, urzędników i t. p.

Zebranie rozpoczęło się o godz. 11 przed południem, pod przewodnictwem Dra Krogulskiego, który na sekretarza poprosił p. Dra Dzierżyńskiego.

Sprawa ponownego uruchomienia starego Tow. łączy się z kwestją ogólniejszej natury, w szczególności z kwestją organizacji finansowej rzeszowskiego okręgu, kwestją, przez przewodniczącego na szerszą skalę ujętą, a tem samem wymagającą i z naszej strony szerszego sprawozdania, które w krótkim czasie czytelnikom naszym przedstawimy.

Obecną relację wypełni krótki szemat przebiegu zebrania.

Towarzystwo Zaliczkowe i Kredytowe należy do Związku stowarzyszeń zarob. i gosp. we Lwowie, który na zgromadzeniu reprezentowanym był przez p. Popławskiego, lustratora agend Tow. z ramienia tego Związku w latach ubiegłych i obecnie.

Tow. było w likwidacji, likwidacją zajmował się komitet złożony z 5 likwidatorów. Zupełne przekreślenie działalności Tow. byłoby jednak stratą — dlatego komitet likwidatorów, uznawszy porę obecną za odpowiednią, porozumiawszy się w tym celu z zarządami innych instytucyj finansowych i Związkiem stow. zarob. i gosp., oraz na podstawie jego wskazówek, postanowił zwołać Walne Zgromadzenie członków i postawić wniosek na cofnięcie i uchylenie uchwały likwidacyjnej, oraz powzięcie uchwały na ponowne wdrożenie agend Tow. Wniosek ten Walne Zgromadzenie na wstępie swoich obrad jednogłośnie uchwaliło, poczem przystąpiono do zwykłego w takich razach, następnego porządku dziennego, a mianowicie:

Odczytano sprawozdanie z rewizyj Tow., odbytych z polecenia prezesa Związku, obejmujących także rewizję bilansów za lata uprzednie, odczytanej i referowanej przez p. lustr. Popławskiego (ze Lwowa). Na wniosek p. Żulińskiego przyjęto i zatwierdzono na zasadzie tejże rewizji uprzednie bilanse Tow. (Szczegółowo nadto Dr Wilusz Kazimierz odczytał i zreferował bilans otwarcia w złotych z dniem 30 czerwca 1924, wraz z jego umotywowaniem, odpowiadającem przepisom ustawy waloryzacyjnej, i stosunkowi funduszów Tow.).

Po przyjęciu wszystkich powyższych bilansów dalszy punkt porządku dziennego wypełniły obrady nad przyjęciem nowego statutu, wedle bez względnych przepisów ustawy o spółdzielniach, co referował p. Popławski.

Przyjęto statut wzorowy, ustanowiono liczbę członków Rady Nadzorczej na 12, — członków dyrekcji na 3. Dyrekcję wybiera Rada Nadzorcza — wszystko na lat 3. Uchwalono najwyższe obciążenie Towarzystwa na pół miljona Zł — wierzytelność na 1.200 Zł — udział 100 Zł — wpisowe 5 Zł — odpowiedzialność pięciokrotna. Postanowiono między innemi funduszami utworzyć także fundusz odbudowy (choćby częściowej i czasowej) dawnych zdewaluowanych udziałów i wkładek. W tej kwestji oraz wysokości odpowiedzialności zabierali głos pp. Żuliński, Pasternak i Mac.

Skład członków Rady nadzorczej utrzymano po największej części według jej składu przedwojennego. W szczególności wybrani zostali członkowie komitetu likwidatorów a to pp. Czerny, Dr Dzierżyński, Emilewicz, Dr Krogulski, Dr Wilusz Kazimierz — a nadto pp. Androletti, Dr Hochfeld, inż. Jaśkiewicz, Jędrzejowicz Jan, Kunysz, Pacześniak Piotr i insp. Skuciński.

W skład Rady w ten sposób weszli członkowie obecnego zarządu rzeszowskiej Kasy Oszczędności, a to dlatego, że pragną dopomóc Towarzystwu do szybkiego uruchomienia jego działalności, o czem zresztą później więcej i programowo napiszemy.

Przy zatwierdzeniu dalszem sprawozdania Komitetu likwidatorów i udzieleniu mu absolutorjum, zreasumowano Zgromadzeniu szczegółowo przebieg administracji w ostatnich czasach, pozbawionej jakichkolwiek dochodów, a połączonej z wydatkami, choć nie wielkiemi, na przeskromne wyposażenie urzędników, a nie mającej i na to dostatecznego pokrycia, przedstawiono wysokość powstałych stąd zaległości, wysokość zaległego podatku majątkowego i t. d. oraz wnioski na sposób uregulowania tych spraw w nowym zarządzie.

Na skutek żądanych dalszych wyjaśnień przedstawiono też szczegółowo przebieg spraw czynszowych w realności Tow., a to tak w odniesieniu do Izby skarbowej, pp. Januszewskiego, Turyczyna, — Strzelca i Zw. Leg., jak obecnego układu czynszowego z Magistratem.

Przed końcem zebrania przewodniczący podziękował Związkowi we Lwowie i jego prez. Dr Jennerowi i obecnemu na sali lustratorowi p. Popławskiemu za dotychczasową pomoc i prosił o dalszą, — poczem p. Popławski wyraził pod adresem likwidatorów, nie licząc-

cych za swe czynności żadnego wynagrodzenia, uznanie i podziękowanie, że do ostatecznej likwidacji nie doprowadzili, ale umożliwili, by Tow. wśród niezłych dla niego obecnych konjunktur ponownie otwartem zostało i żywym rozwoju w imieniu związku.

Po zamknięciu Walnego Zgromadzenia ukonstytuowała się Rada nadzorcza w obecności p. Popławskiego, wybierając przewodniczącym p. Jędrzejowicza, jego zastępcą p. Skucińskiego, sekretarzem Rady i syndykiem Dr Dzierżyńskiego, zastępcą sekr. Rady p. Jaśkiewicza.

W skład Dyrekcji wybrani zostali pp. Fic, jako kierownik, Hostynek jako jego zastępca i kasjer, oraz p. Dr Wilusz Bronisław.

Rzeszowska Szkoła Przemysł. Żeńska.

Ze sprawozdania złożonego na Walnem zgromadzeniu T. S. L. przez p. dyrektorkę Z. Łodwińską za r. 1928 ze Szkoły przemysłowej, przytaczamy dosłownie ustępy, które mogą zainteresować szerszą publiczność.

W r. 1928 uczęszczających uczennic 129 na oddział krawiecki i bieliźniarski, każdy oddział trzyletni. Oddział bieliźniarski prowadzony przez jedną siłę nauczycielską w zwiększonej dla nauczycielki liczbie godzin. Na przedmioty ogólno-kształcące łączy się równorzędne klasy bieliźniarstwa z krawiectwem, dla każdej klasy 20 godzin przedmiotów ogólnokształcących i 26 godzin pracy zawodowej. Na etacie szkoły są 4 nauczycielki zawodowe i jedna do przedmiotów ogólno-kształcących, reszta siły dochodzące z innych zakładów, razem 14 osób wraz z kierownictwem. Po siły zawodowe, w razie ich braku, zwraca się dyrekcja szkoły do ministerstwa, które przydziela odpowiednią siłę po poprzedniem porozumieniu się z dyrekcją. Na polecenie Kuratorjum jest od września lekarka szkolna, która prócz badań lekarskich udziela bezpłatnie porady najuboższym uczennicom.

Stan finansowy. Opłaty uczennic w pierwszem półroczu 1928 r. wynosiły po 25 Zł, w II półroczu po 30 Zł, razem w ciągu roku 23.172 Zł, wpisowe 1.225 Zł, saldo z 1927 r. wraz ze zwrotami i subwencją Głównej Dyrekcji Loterji Państwowej (na cele kolonji) 18.867·70 Zł, subwencja ministerstwa 60.000, razem dochody 109.764·70 Zł, wydatki 101.576·56 w tem na budowę 69.500 Zł, saldo na 1929 r. 2.188·14 Zł. Uwolnień od czesnego 50% skutkiem czego czesne bez subwencji ministerstwa nie pokryłoby wydatków szkoły. Jest to czesne najniższe z pobieranych przez inne szkoły prywatne. Magistrat dostarcza bezinteresownie prądu elektrycznego do oświetlenia sal w zimowych miesiącach i do żelazek do prasowania, nadto od czasu do czasu daje opał, którego nie wiele się dokupuje.

Życie szkolne. Wśród uczennic istnieje drużyna harcerska im. Marji Curie-Składowskiej, licząca około 60 harcerek pod komendą drużynowej nauczycielki tej szkoły p. Gołębiowskiej. Opiekunką drużyny jest dyrektorka szkoły. 18 harcerek pod opieką drużynowej p. Gołębiowskiej i nauczycielki tej szkoły p. W. Tutakówny było na kolonji letniej w Czortkowie, gdzie prócz kąpieli, gimnastyki i codziennych przechadzek w bliższe lub dalsze okolice, odbyły wycieczkę do Zaleszczyk, a kilka uczennic z hufcem czortkowskim do Okopów św. Trójcy. Uczennice wróciły z kolonji bardzo zadowolone i wszystkie przybyły na wadze. Na pokrycie kosztów kolonji złożyły się: subwencja Głównej Dyrekcji Loterji Państwowej 500 Zł, Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa 200 Zł, magistratu 100 Zł, Urzędu wojewódzkiego 250 Zł, dochód z wieczoru św. Mikołaja 100 Zł i bardzo drobne opłaty uczennic, 7 było zupełnie bezpłatnie. Szczegółowe rachunki przesłano do Kuratorjum i przez starostwo do Zarządu wojewódzkiego.

W jesieni odbyły harcerki bardzo miłą wycieczkę do ruin zamku Odrzykońskiego z noclegiem w Korczynie, gdzie je nadzwyczaj serdecznie przyjmowano. Bieliźniarki pod opieką dotyczącej nauczycielki urządziły sobie pieczenie ziemniaków w Trzebownisku.

Z naukowych wycieczek zwiedziły bieliźniarki pralnię w „Triumfie" a wszystkie uczennice II klasy fabrykę sukna w Rakszawie. W czerwcu uczennice III klasy odbyły 8 dniową wycieczkę krajoznawczą po miastach Polski pod opieką 2 nauczycielek i dyrektorki szkoły. Zwiedziły Poznań, Gniezno, wstąpiły na obiad do zawodowej szkoły w Inowrocławiu, zwiedziły Gdynię, Hel, Gdańsk i Warszawę w powrotnej drodze. Koszta wycieczki pokryto pieniądzmi zapracowanemi przez uczennice z dodatkiem bardzo małych opłat (około 5 Zł) dodanych przez uczennice.

W szkole jest również Sodalicja, której moderatorem jest ks. Kulanowski, a tymczasową prezesową nauczycielka tej szkoły.

Samopomoc koleżańska prowadzona przez p. Irankównę, obejmuje wszystkie uczennice a polega na niesieniu pomocy materjalnej biedniejszym uczenniocm i pomocy w naukach słabiej uzdolnionym. W łonie samopomocy istnieje Koło Samokształcenia, do którego należą tylko uczennice najwyższej klasy i po 2 delegatki z klas niższych. Koło odbywa zebrania raz na miesiąc, na które to zebrania opracowują uczennice referaty. Jak widać ze sprawozdania, nauczycielki będące na etacie tej szkoły, pracują także społecznie nad wychowaniem i wykształceniem uczennic poza godzinami szkolnemi. Pod ich kierownictwem urządziły harcerki wieczór św. Mikołaja na dochód kolonji wakacyjnej.

(C. d. n.)

P. Dr. Niecowi zakończenie do pamiętnika.

Pod powyższym tytułem otrzymaliśmy z wiadomego już środowiska końcowe uwagi, które w streszczeniu na zakończenie podajemy:

Srodze uczuł się dotkniętym p. Dr. Nieć naszym artykułem pt. „Gwiazda a pędraki", w którym w sposób prosty i spokojny, na podstawie cyfr, zobrazowaliśmy rządy jego w „Gwieździe", wykazując że były one tylko eksperymentami, jakby dojrzewającego młodzieńca.

Przyznać trzeba, że obalenie naszych twierdzeń było rzeczą trudną, więc i odpowiedź p. Niecia, musiała tak wypaść jak wypadła, t. j marnie...

Aby przecież jednak coś powiedzieć, zabawił się w lajkonika krakowskiego i buławą śmiga w przeszłości, gdy wreszcie doszedł do „Gwiazdy", zasłania się to brakiem pamięci, to znów ś. p. Schaittrem, ówczesnemi wydziałami, znawcami, radą miejską i t. p.

I tak wpiera w czytelnika, że kupienie realności na ul. Ogrodowej „było pierwszym czynem ś. p. Schaittra, gdy on objął prezesurę „Gwiazdy", co oczywiście mija się z prawdą, gdyż kupno nastąpiło w r. 1905, a więc w czasie rządów p. Niecia.

Przyznaje jednak, że magazyn mąki po Radziwiłłach „nie był to dom odpowiadający wymogom „Gwiazdy", lecz — pociesza się że był „swój własny".

Wychodząc z tego założenia, można było kupić czy karczmę na Głębokiej, czy suszarnię skór na Baranówce, bo oba te objekty miałyby te same zalety, a do tego byłyby tańsze...

Zupełnie zaś nie kalkulująca się rudera, kupiona za drogie pieniądze, gdzie pobierane czynsza — o ile lokatorzy mieli ochotę je zapłacić — nie pokrywały nawet procentów od długów, do tego sprzedany plac na Ogrodowej tow. żyd. Beth Jehuda, ze stratą około tysiąca kor., powoduje narzekania p. Niecia na brak poparcia u czynników miejskich i innych, co także jest nieprawdą, bo Rada miejska, na czele której stał, przez p. Dr. Niecia zwalczany, dawny prezes „Gwiazdy" Dr. Jabłoński, przyznała „Gwieździe" subwencję w wysokości 6,000 kor., Kasa Oszczędności i Kasa Zaliczkowa udzieliły „Gwieździe" pożyczkę.

Jak więc widać pomoc była, brakło czego innego i to po stronie kierownictwa „Gwia-

---

Dr. Adam Ruczka.

Poezja a teraźniejszość.

II.

Jest „Ksiądz Marek" dramatem duchów, jest wizją, w której bohaterowie współdziałają ze światem nadzmysłowym, a współdziałanie to ściąga

cudy — zjawienia,
Przelotne niebios humory,
Gwiazdy z grzywą, meteory,
Nocne słońca.

A ksiądz Marek, jako prorok, posłanniotwem zwiastowania nowej epoki obdarzony, stwierdza to słowami

Bo zaprawdę, jestem w lidze
Z duchami i ze świętemi!
A chociaż nizki na ziemi,
To duchy okryte zbroją
Na ramionach moich stoją.

Toteż zwiastując światu wielką nowinę, narodziny nowej Polski w Barze, przypasuje szablę,

Lecz przez nią Pan Bóg uderzy,

zostaje z ostatkiem ludu, zbiera chorągwianą rzeszę i modlitwą i wiarą swą ściągnie cud, bo ofiarowuje swoje życie.

Aby silne duchy Boże
Miały na ziemi ojczyznę
I sztandar sercom zatknięty.

Nie siłą miecza, nie wojskiem, ale potęgą swoją moralną ma się odrodzić naród, aby rozpocząć nowe życie. Cudowność, wiara w senne widzenia i w pomoc i współdziałanie duchów jest właściwą treścią dramatu. Ta wiara ściąga grzmoty i pioruny, któremi się wszechmoc Boga objawia, bo gdy

Pioruny trzęsą biegunem

wtedy wiara zapalona jest piorunem, a on ten piorun ma w ręku, I tą swoją moralną potęgą zwycięża. Upokarza i przemienia warcholską duszę Kossakowskiego, nawraca i do nowej przemiany przygotowuje mściwego ducha Judyty a dla ratowania zarażonych żołnierzy moskiewskich poświęca siebie. Ci bowiem w straszliwej niedoli śmierci jego

Na rękach swoich wynieśli,
Aby jako Piastun Cieśli
Siadł na swoim majestacie
Rozkazał odejść zatracie,
Zarazie czarnej ustąpić.

Jest przeto śmierć księdza Marka wielkim triumfem Ducha nad zamierającym światem i odrodzeniem się do nowego życia.

Kto tu śmierci jest mojej przytomny,
Niech widzi, jak ręka Boża
Biorąc jeden duch ogromny
Podnosi całe stworzenie,

i zaszczepia w sercach ducha tego prawo, nie głoszone na ambonach, aby rozrosły się one patrjotyzmem i sławą.

. . . .

Jako wizję pojmować należy postać księdza Marka, wizję odradzającego się ducha narodu, który przez cierpienie i śmierć męczeńską przejść musi przez wyższą inkarnację do nowego życia, gdyż

Jego duch i chwała,
Przelana w polskie pałasze
I serca, świadectwo wyda.

. . . .

Tak my... (głosy moje wieszcze!)
Wszyscy, wszyscy zmartwychwstaniem!

Kończy proroctwem nad zwłokami świętego Kazimierz Puławski.

A jest w tym dramacie duchów druga postać, która z niemi współżyje i współdziała — Judyta. Ale w jej duszy judaizmem przesiąkniętej, jest duch zemsty i nienawiści, który złe duchy ściąga i przedewszystkiem mści się, bo

Ludzie nie wiedzą
Co ja mogę — kiedym sroga,
Co ja wiem — od Pana Boga
Jaki duch w mojej osobie?

co gromami oczu swoich ciska zagładę, na miasto tchnie zarazę, niszczy sprowadzonych przez siebie moskali, ale kiedyś wróci przez męczeńską śmierć odrodzona, bo zapowiada

Aż powrócę — bom duch wielki,
A u Panny Zbawicielki
Na niebie oczekiwana.

. . . .

W tej walce duchów złych i dobrych zwycięża ksiądz Marek a wśród tej wizji wikłają się postacie realnego świata, słaby, bezsilny Starościc, dawnej szlacheckiej Polski piękny reprezentant Regimentarz, dla którego już niema w nowej Polsce miejsca, pyszny Mar-

zdy“, i nic dziwnego, że trzeba było sprzedać część realności „Gwiazdy“ i to sprzedano nie $^1/_2$ realności, jak twierdzi Dr. Nieć, ale $^3/_4$ i to o 3-ech frontach, część najlepszą, za cenę 42,000 kor.

Gdy zaś cała realność kosztowała 56,000 kor., to na pozostałą część przy „Gwieździe“ wypada wartość 14,000 kor. a licząc wzrost wartości tej części nawet na $20^0/_0$ mimo, że żadnych adaptacyj nie przeprowadzono, otrzymamy całkowitą wartość pozostałej części dawnej realności 16,800 kor. okrągło 17,000 kor.

Dług całej realności w wysokości 35,000 kor. rozłożono tak, że na część pozostałą przy „Gwieździe“ wypadło 14,000 kor.

Jeżeli teraz od wartości domu t. j. 17,000 kor. — podwyżmy ją nawet do 20,000 kor., odejmiemy dług 14,000 kor., otrzymamy 6,000 kor. i jest to kwota, która wyraża cały majątek „Gwiazdy“ u schyłku panowania „długoletniego b. prezesa Stow.“.

A gdzież się podziały wówczas pieniądze za plac na Ogrodowej? a co się stało ze subwencją Gminy? Odpowiedź łatwa! poszły na spłatę procentów, czyli że Stowarzyszenie samo się zjadło!

Mimo tej sprzedaży Stowarzyszenie coraz bardziej upadało, a gdy nie było już niemal za co wprawić stłuczonej szyby w oknie, czy naprawić utrąconą nogę od stołka, po dokonaniu drugiego jeszcze pomysłu, jakim było zawarcie sławnego kontraktu najmu na lat 25 z Tow. Rolniczem — o czem p. Dr. Nieć zamilczał, — pomyślał „długoletni b. prezes“ na serjo o sprzedaży resztki fortuny.

I znów stara się wmówić w czytelnika — bo dat nie pamięta (to pewnie należy do Dr. Krogulskiego) — że były 2 realności na sprzedaż t. j. mleczarnia jasionicka i jakaś, na 3-go Maja, a tylko znawcy stanęli mu na przeszkodzie.

Tymczasem w rzeczywistości w r. 1919 była tylko mleczarnia na sprzedaż, zaś realność Finka — bo tę ma Dr. Nieć na myśli — była do nabycia, ale w r. 1905, a więc tylko o 15 lat wcześniej!.. Bagatela!

A że „Gwiazda“ przy tej transakcji miała wziąść ze sobą dług hipoteczny 14,000 kor. na nową realność, o tem p. Nieć już całkiem nie pamięta.

Czy znawcy dobrze orzekli, aby mleczarni nie kupować, to mógłby najlepiej p. Niećiowi na to odpowiedzieć obecny jej właściciel p. Gottman, który chciał na istniejących murach nasadzić jedno piętro...

Pociesza się p. Dr. Nieć i pragnie, by to pocieszenie udzieliło się i czytelnikowi, że „Gwiazda“ i takby nie budowała na Ogrodowej, a nowa realność mogła być kupioną przy sprzedaży starej, a więc wszystkie „transakcje były zbawienne“...

Zapewne! na ul. Ogrodowej „Gwiazda“ by nie budowała, bo to przecież nie miejsce dla takiego stowarzyszenia, jak „Gwiazda“, a że wyzbyła się starej realności przy kupnie nowej, to jasne, kupno zaś samo, było możliwem przy zredukowaniu długów Stowarzyszenia, na co p. Nieć nie miał i nie mógł mieć żadnego wpływu.

Jego zaś tak szumnie nazwane „zbawienne transakcje“, kosztowały „Gwiazdę“ 10,000 kor. straty, bo rozpoczął panowanie w „Gwieździe“ majątkiem 16,000 kor., uzyskanem za grunt w ul. Ogrodowej, a zostawił realność odrapaną, zniszczoną o wartości 6,000 kor. o tyle więc Stowarzyszenie zubożało, nie licząc kompletnego zrujnowania Stowarzyszenia, jako takiego, narażenia je na cały szereg walk i procesów z Gospodarzem i Tow. Rolniczem.

I nic dziwnego że 2 lata szukał p. Nieć kandydata na prezesa, bo trzeba było mieć wiele odwagi i zaparcia się, aby w skutki tych zbawiennych transakcyj... wdepnąć.

I parę lat, następne wydziały zamiast pracować nad rozwojem naszego mieszczaństwa, musiały wszystkie swe siły wytężyć w oczyszczeniu tej dławiącej atmosfery, musiały łamać i kruszyć kajdany, które śmiertelnie dusiły Stowarzyszenie i to zawsze było „jedną z pierwszych uchwał za prezesury p. Geruli“, a nie troska o zapchanie dziury w liczbie kuratorów, których może jaknajwięcej przydałoby się za panowania długoletniego b. prezesa p. Dr. Niecia.

Ze sportu.

Resovia — 17 p. p. 3 : 1 (3 : 1) Zawody towarzyskie 17 p. p. w pełnym składzie. Resovia zaś wystąpiła do tych zawodów w znacznie osłabionym składzie. Debjut nowych graczy, Klusa w ataku i Prokopa w pomocy wypadł wcale dobrze. Reszta graczy całkiem przeciętna, a zwłaszcza atak jak przedtem grał, tak i teraz gra, lecz żadnego systemu — bez najmniejszego planu. Warto się teraz przed zawodami o mistrzostwo zastanowić nad doborem graczy i nad składem ataku, żeby zawczasu zapobiec mniej przyjemnym niespodziankom — 17 p. p. nie był nawet ani na chwilę równorzędnym przeciwnikiem. Przy większej dyspozycji strzałowej ataku Resovii ilość bramek mogłaby dojść przynajmniej do ośmiu. Sama gra nieciekawa i była prowadzona ospale przy stałej przewadze Resovii. Bramkami podzielili się Klus (2) i Mac (1) dla 17 p. p. zdobył jedyną bramkę Lasota. Sędziował bez zarzutu p. Szymański.

* * *

W niedzielę odbędzie się pierwszy mecz o mistrzostwo kl. A z lwowską Hasmoneą, najsilniejszą drużyną w okręgu lwowskim. Mecz zapowiada się interesująco, zwłaszcza że Resovia wystąpi w swym najsilniejszym składzie. Początek o godzinie 3.30 pop.

S.

KRONIKA.

Z powodu zgonu ś. p. politycznego działacza senat. i burmistrza ks. Londzina zarząd miasta, przesłał radzie m. w Cieszynie w imieniu ludności wyraz serdecznego żalu i współczucia.

Walne Zgromadzenie członków rzeszowskiego „Sokoła“ odbyło się w sobotę dnia 20 kwietnia, w obecności kilkudziesięciu członków. Porządek dzienny obejmował sprawozdanie wydziału za rok ubiegły, z którego najwięcej interesującą częścią było sprawozdanie z zeszłorocznego czerwcowego zlotu dzielnicowego w Rzeszowie, sprawozdanie rachunkowe z wnioskiem komisji rewizyjnej na udzielenie ustępującemu Wydziałowi absolutorjum, wreszcie wybory, połowy zarządu na dalszych lat dwa.

W obradach nad preliminarzem na rok 1929 zabrał głos Dr. Krogulski, wnosząc na podniesienie w wydatkach kwoty 4.000 Zł przeznaczonej na koszta udziału w zlocie wszechsłowiańskim w Poznaniu, do kwoty 6.500 Zł — przy równoczesnem podniesieniu przewidywanych subwencyj. W tej rubryce ustępujący wydział wstawił jedynie subwencję z magistratu w kwocie 500 Zł. Mowca wnosił, by starać się także o inne subwencje (ewentualnie także o dochód z odpowiednich przedsiębiorstw sokolich) i rubrykę tę podwyższyć do 3.000 Zł. Skoro zlot słowiański w Poznaniu jest pierwszym takim na ziemiach wolnej Polski, przeto go odpowiednio obesłać, a tem samem i o fundusz na ten cel, wszechstronnie starać się należy.

Ponieważ na sali była jednomyślność, przeto i wybory wypadły dość biernie. Kandydaci na nowy, dwuletni okres urzędowania wydziału otrzymali wszystkie głosy. Jedynie 4 (mówię i piszę czterech) obecnych na zgromadzeniu endeków nie oddało swych głosów drowi Krogulskiemu, nadając w ten sposób oryginalniejszą cechę temu wyborowi, a równocześnie odsłaniając swą słabiznę w gnieździe rzeszowskim. Na członków wydziału wybrani zostali: pp. Barowicz E., Jaśkiewicz Józef, Emilewicz, Dr. Krogulski, Mach, Urban.

Związek Strzelecki Wysoka-Głogowska powiat Rzeszów, na fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wojskowych. Nie tylko ludność miast, ale i poszczególnych wiosek zrozumiała ważność odruchu społeczeństwa

---

szałek Krasiński, zdradliwy Branicki, chciwy rabin, zabobonny Krecztetników i uosobienie wad ale i junactwa polskiego Kossakowski.

. . . .

Jest ksiądz Marek hymnem nowej wiary, wyśpiewanym na grobie ojczyzny, hymnem zmartwychwstania; jest wizją duchów przyszłości, które wcielić się mają w narodzie w przyszłym jego życiu, i dlatego jest on raczej pieśnią współczesności a nie przeszłości. I jest zarazem jednym z najwspanialszych dokumentów, jakiemi ideami przepełniona była dusza polska w epoce rozbiorów. Jako hymn zmartwychwstania i wizja przyszłości Narodu a przedewszystkiem wiary w jego odrodzenie duchowe, winien być czytany czy słuchany z nabożeństwem i ekstazą duchową, jaką pisane były utwory Calderonowskie, pod którego wpływem utwór był pisany i którego strukturę Słowacki poematowi swemu nadał. I jest w nim jeden jeszcze motyw, motyw muzyczny i jeżeli w strukturze przyjął formę misterjum hiszpańskiego poety, to w dźwięku wiersza, w motywie pieśni konfederackiej wyczuć w nim można mistycyzm tonów i mowoli nasuwa się analogja z Parcifalem Wagnera. Z mistycznych utworów poezji naszej jest on bez wątpienia największy.

A teraz należałoby odpowiedzieć na sformułowane w tytule tego fejletonu zagadnienie.

(C. d. n.).

„Z Reduty”.

„Wicek i Wacek“. Komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Taka sobie stara, poczciwa, sentymentalna komedja! Niema w niej nic z finezji ani współczesnego wyrafinowania — może dlatego jest taka bezpośrednia, szczera, szeroka, po prostu polska! Pewnie dlatego również szczerze i serdecznie jak my w niedzielę, zaśmiewali się z niej nasi ojcowie i matki przed pół wiekiem! Ani cienia pornografji lub grubego żartu — dla tego możemy nań z całym spokojem przyprowadzić nasze „bachorzęta“. Uśmieją się zdrowo razem z nami i wyjdziemy wszyscy bardzo zadowoleni.

Najprzód oczywiście obaj główni „bohaterowie“: „Wicek i Wacek“!

Kochane, serdeczne łobuzy i „pędziwiatry“. — Nieustająca zgryzota obojga rodziców.. ale... jak mówi p. Zymalska: „jak można was nie kochać i wogóle jak można wam czegokolwiek odmówić“!?

A ten najmilszy, najlepszy, nieszczęśliwy „papcio“ wiecznie na bryczce w bezradnem poszukiwaniu za swoimi „sowizdrzałami“!

Jak się pokazuje przy końcu „jego własna krew“, jedyne serca i złote charaktery!

„Piękny“ p. Siciński jako pierwszy amant rzeszowskiej Reduty — ma już swoją ustaloną reputację. P. Koper natomiast zadziwia właśnie w tym nowym charakterze, okazuje bowiem ten urodzony aktor talent wszechstronny zarówno do ról charakterystycznych, jak również jako rozhukany junak, kipiący życiem i fantazją.

Obaj braciszkowie „trzymali“ doskonale tempo i wraz ze swoim „papusiem“ tworzyli „clou“ komizmu.

P. Sosnowski jest jak zawsze tak wspaniały w roli zahukanego „papcia“, że zbyteczne byłyby wszelkie pochwały.

Doskonałą groteskę stanowili również p. Hrebenda i p. Pelcowa, czego dowodem zresztą liczne i burzliwe brawa.

Imponujący p. Kozłowski w roli ojca miał momenty bardzo dramatyczne i obaj z p. Sicińskim panowali nad widownią swoją piękną grą i wzruszeniem, które udzieliło się publiczności.

Panie grały ładnie i z wdziękiem a pośród nich na pierwszy plan wysunęły się szlachetną grą p. Szajdekowa i niezrównana w stylowych swych rolach p. Orłowa. Jeżeli jednak wolno się tak wyrazić, to w tem przedstawieniu „palmę wdzięku i fantazji“ przyznać trzeba bezsprzecznie obu „zuchom“ tytułowym!

Cóż może być w życiu lepszem i więcej wartem od tej właśnie beztroskiej, szerokiej,

jakim jest zbiórka funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wojskowych Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wśród gmin tutejszego powiatu na szczególne wyróżnienie zasługuje gmina Wysoka-Głogowska. Istniejący tam od kilku lat Związek Strzelecki rozpoczął akcję zbiorową, której inicjatorem jest nadzwyczaj ruchliwy Prezes Związku Strzeleckiego Pan Cholewa Jan. Z jego to inicjatywy członkowie Związku Strzeleckiego złożyli jako pierwsi na ten cel kwotę 10 Zł. Dalsza akcja w toku.

Wymieniona kwota wpłaconą została na ręce komendanta obwodowego P. W. i W. F. 17 p. p. w Rzeszowie do dalszego zarządzenia.

Równocześnie wzywa się inne organizacje P. W. i W. F. tutejszego powiatu do podjęcia tej akcji, celem zebrania skreślonego przez Sejm funduszu dyspozycyjnego.

Z Reduty. Od kilku tygodni już pracuje nasz zespół, aby tegoroczną rocznicę 3 Maja uczcić przedstawieniem, któreby podniosło dusze słuchaczy na poziom, jaki w dniu tym winniśmy osiągnąć. Po granym przed dwoma laty „Księciu Niezłomnym“ Reduta odważa się w roku tym wystawić poema dramatyczne Słowackiego „Ksiądz Marek“. Ideowe postacie utworu księdza Marka, Judyty i Kossakowskiego odtworzą pp. Koper, Kulpińska i Kozłowski. Współudział w przedstawieniu wezmą pp. Lewandowski, Siciński, Dr Przyboś, Lipczyński i Chrobak, chór Tow. „Lutnia“ i młodzież gimnazjum II. Reduta dokłada wszelkich starań, aby utwór kostjumowo i dekoracyjnie wystawić w jak najgodniejszej szacie.

Z Lutni. Jak słychać, sympatyczne to Towarzystwo pracuje obecnie nad koncertem poświęconym uczczeniu Chopina, aby pomnożyć fundusz na sprowadzenie zwłok geniusza tonów do ojczyzny. Współudział w koncercie wezmą siły Lutni, Szkoły muzycznej i amatorzy. Z niecierpliwością oczekujemy zrealizowania pięknej myśli.

Wszechsłowiański Zlot sokoli odbędzie się 29, 30 czerwca i 1-go lipca b. r. w Poznaniu, na który wyjeżdża drużyna tut. Sokoła. Kto z członków lub z rodziny chce się przyłączyć do wycieczki, aby korzystając ze zniżek mógł zwiedzić Wystawę Krajową, zechce zgłosić się, najdalej do soboty 27 b. m. u naczelnika Sokoła prof. Wróbla. Koszt wycieczki wynosi: kolej 32 Zł, — kwatera wspólna (zbiorowa) 6 Zł, — za 3 noce, całodzienne wyżywienie w jadłodajni na boisku sokolem około 3 Zł.

Przy zgłoszeniu należy złożyć 6 Zł, — na legitymację zlotową — (należytość za spólną kwaterę). Wszystkich bliższych wyjaśnień udziela się w kancelarji Sokoła od godz. 6—8 wieczorem, do 27 b. m.

Tow. gim. „Sokół“.

---

młodej, junackiej fantazji? Podobno nawet sam Pan Bóg woli ludzi z fantazją „albowiem niebo gwałt cierpi i gwałtownicy je porywają“! Ta żywa, szumna, huczna i buńczuczna „pani fantazja“ może sama jedna potrafi opromienić i ozłocić ten szary nasz „powszedni“ żywot — wyczaruje z niego wszystkie blaski i promienie — tu sypnie garść brylantów — ówdzie rzuci pereł sznur i to, co szare, przybite i zadeptane, otrzepie z prochu i pyłu ziemi. Ona jest synonimem poezji, zdrowia, siły, radości, życia i szaleństwa — tak jak też jest jedynym i wyłącznym przywilejem młodości!

Zewnętrzna wystawa wypadła bez zarzutu tak co do stylowych strojów pań, jak też i dekoracyj a salon aktu trzeciego wywołał ogólny podziw. Wyjątkowo krótkie pauzy przy tak wielkich zmianach mile zdziwiły stałych bywalców „Reduty“, dowodząc, że i ta strona uległa poprawie i gdyby jeszcze punktualność rozpoczęcia zgadzała się bardziej z godziną uwidocznioną na afiszu, niewiele by plamek zostało na jasnem słońcu „Reduty“.

S. W.

Koncert mistrzowski Karola Szymanowskiego i Stanisławy Korwin-Szymanowskiej odbędzie się w dniu 5 maja. Miastu naszemu przypadnie witać w murach swoich jednego z najznakomitszych kompozytorów obecnych, to też niezawodnie koncert zgromadzi jak najliczniejszą publiczność.

Organizowanie wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu powierzyła Dyrekcja Wystawy w porozumieniu z tut. Starostwem p. inspektorowi samorządowemu Antoniemu Szołdrze, który w sprawach tych udziela wszelkich informacyj i przyjmuje zgłoszenia w biurze Rady powiatowej (I p.) w godzinach urzędowych.

Przestrzega się publiczność przed wyjazdem na Wystawę bez zarezerwowania sobie kwater, gdyż zdobycie tychże bez poprzedniego zgłoszenia będzie bardzo trudne, a gdyby nawet było możliwe, będzie kosztowało bardzo wiele. Cena kwater zarezerwowanych przez tutejsze biuro będzie wynosiła przy masowych wycieczkach od 2—5 Zł, kwatery w mieszkaniach prywatnych od 6 — 12 Zł za dobę od osoby. Cennik kwater jest do przeglądnięcia w biurze. Oprócz tego można zasięgnąć iformacyj co do kosztów utrzymania, wstępów, przejazdów i t. d.

Ze względu na zakreślone termina należy zgłaszać się możliwie zaraz, gdyż wycieczki i osoby, które zgłoszą się później, dostaną termin bardziej odległy.

Towarzystwo Przyjaciół Francji we Lwowie Sekcja — Rzeszów. Czytelnia pism i wypożyczalnia książek francuskich przy Towarzystwie P. Fr. została otwarta. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje się w kancelarji „Sokoła“ we wtorki i soboty, między 6 — 8 wieczór.

Wiadomości Policyjne.

Pożar w Drabiniance. Dnia 21/4 o godz. 20-ej wybuchł pożar w mieszkaniu Werona Stanisława w Drabiniance, który zniszczył dom mieszkalny wartości około 3.000 Zł. Pożar ugasiła straż pożarna z Drabinianki, przyczem wzięła udział także straż pożarna z Zalesia.

Od osoby postronnej dowiadujemy się, iż podobno wieś Zalesie nie chciała dostarczyć koni do wożenia wody, dostarczył ich tylko dwór w Zalesiu. Gdyby to była prawda, byłby to bardzo zły objaw i godny napiętnowania. Od czynników administracyjnych oczekujemy wglądnięcia w tę sprawę, gdyż straży pożarnej przysługuje prawo zarekwirowania koni gdziekolwiek bądź.

Dnia 23 b. m. policja, która od wielu dni urządzała czaty na miejscowych komunistów, przytrzymała kilku na gorącym uczynku malowania napisów komunistycznych na murach i wywieszania sztandarów komunistycznych. Materjał dowodowy w kilkudziesięciu kilogramach bibuły komunistycznej, kilka sztandarów i pędzle do malowania napisów odebrano, a winnych odstawiono do dyspozycji p. prokuratora w Rzeszowie. Nazwisk ze względu na toczące się śledztwo nie podajemy.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.